

Dojlidy Wschodzący Białystok wygrywa z Zooleszcz Gwiazdą Bydgoszcz

Przy wypełnionej po brzegi hali Zespołu Szkół Rolniczych Dojlidy Wschodzący Białystok odniosły pierwsze zwycięstwo przed własną publicznością w LOTTO Superlidze, pokonując Zooleszcz Gwiazdę Bydgoszcz 3:2.

- Byliśmy bardzo głodni tego zwycięstwa i potrzebowaliśmy go. Mam nadzieję, że teraz będzie już tylko lepiej - mówi kapitan Dojlid Wschodzący Białystok Wang Zeng Yi.

To właśnie Wandzi poprowadził nasz zespół do triumfu, w pięknym stylu wygrywając oba pojedynki. Na początek spotkania nie był w stanie zablokować go Anglik Andrew Baggalay, który nie wywalczył nawet seta. Tenista Gwiazdy miał ogromne problemy z odbiorem serwisu, często podnosząc piłeczkę do góry, co kończyło się błyskawicznymi atakami naszego kapitana.

- Grałem z nim wcześniej dwa razy i nie spodziewałem się, że teraz pójdzie tak łatwo. Mój rywal był bardzo pasywny i kontrolowałem cały pojedynek - ocenia Wandzi.

Potem szansę na pierwszy indywidualny punkt miał Paweł Platonow, ale nie dał rady Rosjaninowi Wiaczesławowi Burowowi. Tylko drugi set był wyrównany, w pozostałych wyraźnie przeważał gracz Gwiazdy.

- Nie wyszedł mi ten pojedynek. Nie czułem w nim gry - przyznaje Plati.

Jako trzeci do stołu podszedł debiutujący w tym sezonie Lotto Superligi Przemek Walaszek, dopingowany z trubun przez koleżanki i kolegów ze szkoły, którzy licznie zasiedli na trybunach. Niestety, w spotkaniu z Tomaszem Tomaszukiem nasz junior był mocno stremowany. Co prawda rozkręcał się z seta na set i wygrał nawet trzecią partię 11:9, ale w pozostałych górą okazał się jego rywal. Zrobiło się niewesoło, ale wiarę w sukces przywrócił Wandzi, pokonując 2:1 Wiaczesława Burowa. Nasz zawodnik rozpoczął mocno, od prowadzenie 6:0 i pewnie wygrał seta otwarcia do pięciu.

- W drugim prowadziłem 6:4 i serwowałem, więc pomyślałem sobie, że jestem w domu. A wcale tak nie było. Straciłem kilka punktów z rzędu i przegrałem - opowiada Wandzi.

Na szczęście zawodnik gości więcej już nie był w stanie dokonać. Od stanu 4:4 w decydującej partii zaczął się koncert gry naszego kapitana, który zwyciężył 11:5 i w meczu był remis 2:2.

O wygraną walczył Paweł Platonow który wreszcie przełamał się i w znakomitym stylu pokonał Andrew Baggalaya. Anglik w obu setach był bezradny zdobywając siedem i pięć punktów.

- Trochę pomogło mi szczęście, po sporo piłek odbijało się od kantu stołu lub przetaczało się po siatce. Ale i tak bardzo się cieszę, bo chciałem wreszcie dołożyć coś do dorobku drużyny i udało się. Mamy wygraną i czekamy na kolejne mecze - podsumowuje Plati.

WYNIK

Dojlidy Wschodzący Białystok - Zooleszcz Gwiazda Bydgoszcz 3:2.

Wang Zeng Yi - Andrew Baggalay 3:0 (11:6, 11:8, 11:9)

Paweł Platonow - Wiaczesław Burow 0:3 (4:11, 8:11, 6:11)

Przemysław Walaszek - Tomasz Tomaszuk 1:3 (6:11, 8:11, 11:9, 7:11)

Wang Zeng Yi - Wiaczesław Burow 2:1 (11:5, 7:11, 11:5)

Paweł Platonow - Andrew Baggalay 2:0 (11:7, 1:5)

Źródło: UKS Dojlidy Białystok

Fot. Robert Kruk

